

EUROPEJSKI PRZEGLĄD PRAWA I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

nr **2-3** (49/50) kwiecień-wrzesień 2019 r. – Warszawa



EUROPEJSKA
WYŻSZA SZKOŁA
PRAWA I ADMINISTRACJI

EUROPEJSKI PRZEGLĄD PRAWA I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

ISSN-2081-0903

WYDAWCA

**Europejska Wyższa Szkoła
Prawa i Administracji,
Warszawa ul. Grodzieńska 21/29**

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący

Jerzy J. Wiatr

Członkowie

Andrzej Bierć

Dariusz Czajka

Tadeusz Szymanek

Roman Wieruszewski

REDAKCJA

Sekretarz redakcji

Tadeusz T. Nowacki

Redaktor graficzny

Małgorzata Głuszcak

ADRES

03-750 Warszawa
ul. Grodzieńska 21/29
tel. +48 22 619 9011
fax +48 22 619 5240

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się możliwość zmiany tytułów i dokonywania skrótów w artykułach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

PRENUMERATA

Informacji udziela dziekan
Europejskiej Wyższej Szkoły
Prawa i Administracji

Od Redakcji

Obecny podwójny numer naszego pisma zawiera część materiałów z odbytej w kwietniu br. konferencji poświęconej drogom zbliżenia Ukrainy do Unii Europejskiej. Jest zaszczytem dla naszej uczelni, że konferencję tę zapoczątkowało wystąpienie byłego Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego – pierwsze w dziejach EWSPiA. Omówienie dorobku tej konferencji oraz referaty profesorów Władysława Czaplińskiego i Jerzego Wiatra pozwalają zorientować się w znaczeniu tego przedsięwzięcia.

Publikujemy także materiały przygotowane przez dość szerokie grono naukowców, w większości spoza naszej uczelni, w tym pracę wybitnego słoweńskiego uczonego (a dawniej także dyplomaty) Antona Beblera.

Jak w przeszłości, łamy naszego pisma otwarte są dla młodych autorów, w tym studentów i absolwentów naszej uczelni.

Konferencja na temat Ukrainy i Unii Europejskiej	5
Aleksander Kwaśniewski , Wystąpienie na rozpoczęcie konferencji.....	7
Jerzy J. Wiatr , Ukraina i Unia Europejska: polityczne uwarunkowania	16
Władysław Czapliński , Unia Europejska a Ukraina – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość	23
Anton Bebler , O skuteczności współczesnych sankcji międzynarodowych [On the Effectiveness of Contemporary International Sanctions, tłum. T.T. Nowacki]	34
Jerzy J. Wiatr , Quo vadis Europa?	46
Ryszard Stemplowski , O nieposłuszeństwie obywatelskim [William E. Scheuerman, <i>Civil disobedience</i>]	50
Bogumił Władysław Smuk , Paradoksy wyłączenia wspólnika w spółkach uregulowanych w polskim prawie cywilnym	58
Filip Serbinowski , Zasada proporcjonalności a sposób administracyjnoprawnej reglamentacji procesu inwestycyjno-budowlanego	70
Urszula Staśkiewicz , Edukacja obronna w Polsce w latach 1944-1989	79
Ewa Olejnik , Renata Rybacka , Wartości w kulturze bezpieczeństwa w świetle teorii naukowych	101
Kamila Pujan , Polska racja stanu w XXI stuleciu	110

Recenzje

Petra Guasti, Zdenka Mansfeldova (red.) Democracy Under Stress: Changing Perspectives on Democracy, Governance and Their Measurement, (Jerzy J. Wiatr)	116
--	-----

Konferencja na temat Ukrainy i Unii Europejskiej

26 kwietnia 2019 roku odbyła się w Warszawie konferencja naukowa poświęcona drogom dalszego zbliżenia Ukrainy do Unii Europejskiej zorganizowana przez Europejską Wyższą Szkołę Prawa i Administracji we współpracy z Fundacją Aleksandra Kwaśniewskiego „Amicus Europae”. Po otwarciu konferencji przez rektora EWSPiA profesora Dariusza Czajkę przemówienie wprowadzające wygłosił były Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Głównym wątkiem jego wystąpienia był komentarz do przeprowadzonych bezpośrednio przed konferencją wyborów prezydenckich na Ukrainie. Prezydent Kwaśniewski wyraził ostrożny optymizm co do prawdopodobnego rozwoju wydarzeń politycznych w tym kraju i – między innymi na podstawie osobistej znajomości z nowym prezydentem – sformułował tezę, iż ma on szansę dokonać pozytywnego zwrotu w kierunku rozwiązania kryzysu politycznego trapiącego Ukrainę od wielu lat.

Dwa pierwsze referaty poświęcone były problematyce gospodarczej. Gość honorowy konferencji ukraiński przemysłowiec (pakistańskiego pochodzenia) i prezes fundacji filantropijnej „Kanaliya” (z którą EWSPiA nawiązała w ubiegłym roku współpracę) – dr Mohammad Zahoor – przedstawił swoją ocenę perspektyw gospodarczych Ukrainy po wyborach prezydenckich, wyrażając umiarkowany optymizm co do rysujących się szans poprawy w tej dziedzinie. Współprzewodniczący Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej, były minister Jacek Piechota w swym referacie omówił dobrze rozwijające się stosunki gospodarcze między obu państwami.

Stosunki polsko-ukraińskie były tematem trzeciego referatu przedstawionego przez dyrektora Fundacji „Amicus Europae” dr. Ireneusza Bila, który mocno zaakcentował konieczność przewyciężania – z obu stron – negatywnego dziedzictwa trudnej przeszłości.

Dwa następne referaty poświęcone były prawnym (profesor Władysław Czapliński) oraz politycznym (profesor Jerzy Wiatr) aspektom stosunków

mierzy Ukrainą i Unią Europejską. Profesor Czapliński zwrócił uwagę na konieczność dokonania poważnej pracy legislacyjnej w celu dostosowania prawa ukraińskiego do norm europejskich. Profesor Wiatr – pozytywnie odnosząc się do perspektyw dalszego zbliżenia Ukrainy do Unii Europejskiej – skoncentrował się na występujących po obu stronach trudnościach, w tym na konsekwencjach wewnętrznego kryzysu na Ukrainie i jej złych relacji z Federacją Rosyjską, a ze strony Unii Europejskiej – na oporach, jakie ostatnio budzi perspektywa dalszego rozszerzania Unii. Obydwa referaty publikujemy w tym numerze.

Konferencja stanowi zapowiedź dalszych prac naszej uczelni w kierunku budowania współpracy polsko-ukraińskiej, w tym także rysującej się możliwości wspólnych inicjatyw edukacyjnych.

(red.)

Aleksander Kwaśniewski

Wystąpienie na rozpoczęcie konferencji

*Panie Rektorze, Panie Profesorze,
Ekscelencjo, Ambasadorze!*

Moje wystąpienie niekoniecznie będzie krótkie, bo sprawy ukraińskie są takie, że krótko się właściwie nie da o nich powiedzieć, więc pozwólcie mi na kilka refleksji, które być może będą jakimś zacznym do dyskusji.

Otóż, proszę państwa, jestem związany ze sprawami ukraińskimi właściwie od początku ukraińskiej niepodległości, czyli od 1991 roku, bo już wtedy byłem liderem polskiej socjaldemokracji, parlamentarzystą; w 1995 roku zostałem prezydentem, bardzo aktywnie rozwijałem kontakty z moim partnerem Leonidem Kuczmą. W tamtym czasie, w roku 2004, w momencie kryzysu związanym z pomarańczową rewolucją, Kuczma – ale także Juszczenko – poprosili mnie, abym przyjechał i pomógł w me-

diowaniu, znalezieniu rozwiązania w tej trudnej sytuacji. Co zrobiłem. Skończyło się to trzecią turą wyborów prezydenckich i zakończeniem konfliktu. Później, od 2013 do 2014 roku, byłem poproszony przez Parlament Europejski, żeby być specjalnym wysłannikiem na Ukrainę w sprawie reform przygotowujących Ukrainę do wejścia do Unii Europejskiej i uwolnienia więźniów politycznych – co nie było łatwym zadaniem, ale częściowo nam się to udało; zrobiłem to razem z Martinem Schulzem, byłem przewodniczącym Parlamentu Europejskiego. Poza wszystkim jestem także przewodniczącym Rady w pozarządowej organizacji Yalta European Strategy, która co roku organizuje bardzo dobre konferencje, najpierw w Jaltie do 2014 r., potem w Kijowie – ze zrozumiałych względów. Moja aktywność na Ukrainie jest w gruncie rzeczy permanentna,

jestem tam bardzo często i muszę powiedzieć – i to jest pierwsza moja uwaga: kiedy mianowicie organizowaliśmy pierwsze konferencje YES-u w latach 2004-2005, zastanawialiśmy się, czy starczy nam tematów. Co zrobić, żeby te konferencje były ciekawe, nie nudne? I tu się okazuje, że na naszych braci Ukraińców można liczyć; że gdy chodzi o nudę, nie dotyczy to Ukrainy – jednego z najbardziej fascynujących krajów na świecie, który organizuje cyklicznie jak nie rewolucje, to protesty; jak nie protesty, to jakieś bardzo interesujące wybory. Mówiąc krótko: to kraj, jeżeli chcemy się nim zainteresować, który gwarantuje fascynację, ale także satysfakcję.

I teraz trzy uwagi, już bardziej poważne, dotyczące Ukrainy i w związku z tym strategii politycznej, którą powinniśmy wobec Ukrainy przyjąć. Pierwsza: Ukraina zasłużyła na swoją niepodległość. Ukraina ma argumenty, żeby być krajem suwerennym, niepodległym, rozwijającym się według takiego planu, jaki będzie przyjęty przez samych Ukraińców. Ta uwaga wydaje się oczywista, ale nie jest już taka oczywista w kontekście przede wszystkim myślenia wielkiego sąsiada, czyli Rosji, a także nie jest oczywista, gdy mówimy o niektórych środowiskach w Europie czy na Zachodzie. Nie docenia się faktu, że Ukraina to własny język, własna kultura, tożsamość narodowa i tożsamość, która została utrzymana mimo wyjątkowo nieszczęśliwego biegu historii dla Ukrainy – dlatego że ukraińska świadomość była doświadczana przez ten naród w bardzo krótkich okresach, patrząc na to z perspektywy historycznej. Ale to,

że udało się utrzymać zarówno język, jak kulturę, ową odrębność, tożsamość ukraińską, jest niewątpliwie dowodem, że tezy, iż Ukraina to nie państwo, a Ukraińcy to nie naród, są całkowicie fałszywe. Jakikolwiek myślenie o perspektywie ukraińskiej musi się zacząć od takiego właśnie przekonania, że mówimy o narodzie, o kraju, który zasłużył przez swoje ponadtysiącletnie dzieje na suwerenność, na niepodległość, na perspektywę rozwojową. Ostatnie trzydzieści lat to – w sumie od 1991 roku – najdłuższy okres niepodległości, istnienia suwerennego państwa ukraińskiego. To okres oczywiście bardzo dramatyczny, z dużą zmiennością sytuacji, ale generalnie budujący krok po kroku właśnie tę silną tożsamość ukraińską. Jak wspomniałem: jako człowiek, który przygląda się temu od trzydziestu lat, mogę powiedzieć, że nigdy tożsamość ukraińska, przekonanie o własnej odrębności i o prawie do suwerenności nie były tak silne jak obecnie, co jest w dużej mierze rezultatem działań Rosji – aneksji Krymu, akcji w Doniecku i Ługańsku w 2014 roku i tak dalej – ale nie zmienia to faktu, że mamy do czynienia z podmiotem, a nie przedmiotem; z krajem, który należy traktować jako niezwykle istotny i przygotowany do tego, żeby się dalej rozwijać, dalej szukać swojej perspektywy. Więc pierwsza moja ważna teza jest taka, że Ukraina jest bytem, który zasłużył na suwerenność, niepodległość i własne możliwości rozwojowe – i to powinni zrozumieć wszyscy, którzy podejmują z Ukrainą współpracę. Druga kwestia to relacja Ukraina–Zachód, Ukraina–Europa. Mówię Zachód dlatego, że w relacjach ukraińskich bardzo ważne poza Unią Europejską, poza krajami w naszym rejonie są również relacje ze Stanami Zjednoczonymi, z Kanadą, gdzie żyje całkiem spora diaspora ukraińska; będę więc używał

sformułowania „Zachód” dla wygody, lecz w gruncie rzeczy oznacza to to samo. Otóż na Zachodzie od początku niepodległości Ukrainy walczyły ze sobą dwie tendencje. Jedna wynikająca z tego, że lepiej znamy Ukrainę, jesteśmy bliżej i jest to związane również z naszymi strategicznymi interesami. To Polska, to kraje bałtyckie, to Niemcy, a więc przekonanie, że po pierwsze Ukraina powinna otrzymać poparcie na drodze ku pełnej suwerenności, integracji ze strukturami europejskimi, a z drugiej strony pozostaje to również w naszym interesie. Mówiąc bez ogródek: dla Polski na przykład w kwestiach bezpieczeństwa elementem najważniejszym – moim zdaniem ważniejszym niż obecność wojsk amerykańskich w Polsce – jest obecność Ukrainy w NATO, bo to przesuwa granice między Rosją a Sojuszem Północnoatlantyckim o tysiąc kilometrów na wschód. To jest proste, ale brutalnie prawdziwe, tak to wygląda. I oczywiście więcej kłopotów mieliśmy na Zachodzie, idąc bardziej właśnie na zachód, czyli Hiszpania, Portugalia, Włochy, takie kraje, gdzie w gruncie rzeczy problem Ukrainy był bardzo często obserwowany, oceniany z perspektywy relacji z Rosją. To znaczy: dlaczego mamy popierać Ukrainę, jeżeli nam to przeszkadza w relacjach z Rosją, ogranicza nasze kontakty handlowe itd. itp. I ten spór był w gruncie rzeczy bardzo poważny i trudny do rozstrzygnięcia do roku 2014, czyli do nielegalnej aneksji Krymu przez Putina, no bo wtedy już – wychodząc z wartości, które nas wszystkich łączą, które powodują, że jesteśmy razem w Sojuszu Północnoatlantyckim, w Unii Europejskiej – nie sposób było powiedzieć, że się na to zgadzamy. Mówiąc krótko: Putin przesadził, mocno przesadził; i to wywołało tak jednolitą reakcję (czego Putin się zresztą nie spodziewał) – sankcje wobec Rosji za

aneksję Krymu i wszystko to, co się później stało.

Dzisiaj Unia Europejska, Zachód jest silnym i moim zdaniem trwałym sojusznikiem Ukrainy na drodze europejskich aspiracji. Jest to przekonanie coraz większej grupy, nie tylko liderów i elit, ale także społeczeństw. Co nie oznacza, że jest to sytuacja niezmienna, przesądzona na kolejne lata, lecz – w moim przekonaniu – jeżeli sygnały płynące z Ukrainy będą odpowiednio dojrzałe i pozytywne, to ze strony Zachodu można spodziewać się również pozytywnych reakcji, które na końcu otworzą realną perspektywę wejścia Ukrainy (w pierwszej kolejności) i do Unii Europejskiej, i do NATO – choć to sprawa dużo poważniejsza, trudniejsza ze względu na opór rosyjski; ale moim zdaniem jakaś forma głębokiej współpracy Ukrainy ze strukturami natowskimi, gwarancji bezpieczeństwa, które będą formułowane przez Zachód dla Ukrainy, są całkowicie na porządku dnia. Czyli gdy chodzi o Zachód, o Europę, można powiedzieć, że doświadczenia (szczególnie te po roku 2014) przyniosły niewątpliwy przełom: zrozumieliśmy bowiem, na czym polega prawdziwe zagrożenie dla niezależności, suwerenności Ukrainy.

I przechodzę do punktu 3, który jest w gruncie rzeczy kluczowy. Są to relacje Ukraina–Rosja (czy może bardziej Rosja–Ukraina). Otóż, Szanowni Państwo, myślę, że należy się już dziś wyzbyc jakichkolwiek złudzeń, że Rosja chce widzieć Ukrainę

jako państwo suwerenne, niezależne; a jeszcze bardziej, że chce je widzieć jako państwo członkowskie Unii Europejskiej czy NATO. Przez ostatnich bardzo bardzo wiele lat, szczególnie zaś od czasów Putina, czyli od roku 2000, to już też jest prawie 20 lat, mamy nieskończoną mnogość dowodów, że plan Putina, plan Kremla, plan Rosji wobec Ukrainy jest całkiem odmienny. Ten plan polega na tym, że Ukraina ma wrócić do strefy wpływów rosyjskich, ma być częścią tej odrodzonej wielkiej Rosji (czy może przesadzę, mówiąc: Imperium Rosyjskiego) – co jest niewątpliwie strategicznym celem Putina, o czym zresztą on sam mi mówił, bo jak się z nim spotykałem do 2005 r., całkiem często to mówił, że dla niego są ważne dwie rzeczy: pierwsza, żeby Rosja wróciła jako ważny gracz w polityce międzynarodowej, co mu się udało i to trzeba docenić, bo miał stosunkowo słabe karty w rękę, a dzisiaj on jest jednym z głównych rozgrywających na Bliskim Wschodzie, jest – od niedawna wiemy – również jednym z rozgrywających w Korei Północnej itd., więc powrót do geostrategicznej pozycji Rosji ma miejsce... No a druga rzecz, poważniejsza, to jest odbudowa wielkiej Rosji, a wielka Rosja to strefa wpływów od Azji Centralnej poczynając, a na Europie Centralnej kończąc. Oczywiście są to plany odbudowania wielkiej Rosji w różnej formie, bo proszę pamiętać, że ostatnią rzeczą, jaką chciałby robić Putin, jest odbudowa Związku Radzieckiego; natomiast Unia Euroazjatycka to jest właśnie ta forma strefy wpływów, która ma działać w przyszłości – i oczywiście dla tej koncepcji krajem absolutnie kluczowym, zasadniczym, najważniejszym, nie do oddania, nienadającym do zawierania jakiegokolwiek kompromisu jest Ukraina. To bardzo komplikuje sytuację, powoduje, że jest tak trudna.

Putin wychodzi w tej koncepcji politycznej – moim zdaniem – z kilku przesłanek; część z nich jest trafna, część z nich zaś całkowicie błędna. Przesłanka, którą można uznać za trafną, dotyczy tego, że historycznie Ukraina i Rosja są ze sobą mocno związane, że Ukraina jest w jakimś sensie kolebką Rosji, Ruś Kijowska itd. itp. Przesłanką po części prawdziwą jest związek ekonomiczny, gospodarcze zależności i relacje między Ukrainą a Rosją – skoro ogromna część produkcji, eksportu ukraińskiego wciąż potrzebuje rynku rosyjskiego. Prawdą jest też to, że Ukraina jest krajem dwujęzycznym: zarówno ukraińskojęzycznym, jak i rosyjskojęzycznym. Recz jasna prawdziwą przesłanką jest i to, że związki kulturowe są bardzo bliskie, że kultura, literatura rosyjska i ukraińska się przenikają; że gdyby dzisiaj zapytać o ulubionych autorów dzieł literackich na Ukrainie, prawdopodobnie większość to byłoby jednak Rosjanie. I to są oczywistości, rzeczy znane, a zarazem przesłanki, na których można budować przekonanie o tym, że losy Ukrainy i Rosji są związane ze sobą na wieki. Są wszakże elementy (nowe i stare), których Putin nie dostrzega – i myślę, że to jest w ogóle trwały element polityki rosyjskiej. Błędnej polityki rosyjskiej. Pierwszym jest nieuznanie, że Ukraina dysponuje istotną kulturową odrębnością, że język ukraiński, że kultura ukraińska, że Taras Szewczenko itd. to nie jest tylko kwestia dotycząca małej grupy ludzi żyjącej na zachodzie

Ukrainy, lecz to część ukraińskiego DNA, to sprawa dla Ukraińców ważniejsza, niż z perspektywy moskiewskiej może się wydawać. Drugi element to uznanie, że Ukraina nie może być państwem, bo nie jest na to przygotowana. Myślę, że fałszywość takiej tezy została wielokrotnie potwierdzona tym, co Ukraina zrobiła od 2001 roku, także po roku 2014. Mówiąc krótko: Ukraina jest gotowa być suwerennym państwem, dysponując własną armią, administracją, a przede wszystkim tożsamością narodową, która niezwykle wzmocniła się w ostatnich latach wśród młodego pokolenia. Paradoks tożsamości ukraińskiej i jej umocnienia polega na tym, że jednym z głównych ojców tożsamości ukraińskiej – jeżeli ktoś będzie o tym pisał książki za lat parę – jest oczywiście Władimir Władimirowicz Putin; że to jego działania, jego polityka, jego agresja spowodowały, że ten ukraiński narodowy ton, ukraińskie myślenie tak bardzo urosły w siłę. Niedocenianie dzisiaj tego faktu moim zdaniem prowadzi do bardzo niebezpiecznych scenariuszy, ponieważ jakakolwiek dalsza próba działań militarnych wobec Ukrainy spowoduje zasadniczy opór. Opór najpierw militarny, później partyzancki, opór społeczeństwa cywilnego. Myślę, że to akurat Putin już wie, tzn. że dalej posunąć się w akcjach militarnych, niż to zrobił do tej pory, nie może.

Ale wracam jeszcze do koncepcji Rosji. A więc Putin wychodzi wobec Ukrainy

– powtórzmy – z mieszanych przesłanek. Część z nich jest fałszywa – wśród nich te najważniejsze. Teraz jego działania, które mają spowodować, że Ukraina znajdzie się znowu w strefie wpływów rosyjskich. No, widzieliśmy ich wiele... Jedną z takich form był nacisk na Janukowycza, który był niewątpliwie człowiekiem bliższym Moskwie niż Zachodowi. Inną metodą okazała się aneksja Krymu i destabilizacja sytuacji, poparcie (czy wręcz wywołanie) działań separatystycznych w Doniecku i Ługańsku. Dzisiaj tą metodą jest przede wszystkim agresja propagandowa. Kto nie ogląda telewizji, np. kanałów, które są własnością Wiktora Medwedczuka, może sobie tego nie wyobrażać, ale kto je ogląda, ten wie, że agresja propagandowa jest właściwie stała, bardzo zdecydowana. Pytanie, czego chce dalej Putin? Myślę, że tego, o czym już powiedziałem: on chce mieć Ukrainę w swojej strefie wpływów; sądzę natomiast, że nie posunie się do działań militarnych, choć niewątpliwie destabilizacja Ukrainy, doprowadzenie tam do chaosu – to coś, co mu będzie bardzo po drodze, co by mu się podobało. I takie ryzyko cały czas istnieje. Nawet tu, przed naszym spotkaniem, rozmawiałem z profesorem Wiatrem i zastanawialiśmy się nad możliwością kompromisu w sprawach ukraińskich. I oczywiście ten kompromis byłby możliwy, jest on do wyobrażenia, teoretycznie i praktycznie, tylko do tego potrzebny jest partner. Partner, który uznałby – mówię o Putinie – że zgadza się na to, iż Ukraina jest po pierwsze krajem niezależnym, a po drugie integrującym się ze strukturami europejskimi. W moim przekonaniu to warunek, którego dzisiaj Putin nie może spełnić. Czy spełni go jego następca (w roku nie wiadomo którym), tego nie wiemy...

Tak wygląda ta mapa z grubsza zarysowana, która oznacza mniej więcej tyle: Ukraina chce do Europy, Europa z pewnymi trudnościami jest gotowa Ukrainę zaakceptować, Rosja będzie rzucała wszelkie kłody pod nogi, żeby to się nie stało. Czy to sytuacja bez wyjścia? Nie. To jest sytuacja, która będzie – jak powiedział Pan Rektor – dialektycznie się rozwijała. Będzie miała dalszy ciąg. I teraz ostatnie uwagi dotyczące tego, co ten dalszy ciąg może oznaczać. Powiedziałem państwu, że Ukraina nigdy nas nie znudzi i nie spowoduje, że nie będzie o czym rozmawiać. Ostatnie wybory pokazały, że moja teza jest nader prawdziwa. Doświadczaliśmy wydarzenia, które w gruncie rzeczy jest nadzwyczajne. Osoba niezwiązana z polityką – bezpośrednio, choć związana jako aktor itd. – wygrała wybory, i to wygrała w sposób tryumfalny. We współczesnym świecie, w naprawdę demokratycznych i uczciwych wyborach uzyskać 73 procent głosów – to graniczy z niemożliwością. Wołodomyrowi Zełenskiemu udało się to zrobić i oczywiście to z jednej strony wielki sukces, a z drugiej strony wielkie zobowiązanie. A dodatkowo jeszcze wielka trudność, dlatego że jak np. czytałem badania socjologiczne, to wśród popierających Zełenskiego trzydzieści parę procent jest za Ukrainą w NATO, dwadzieścia parę procent jest przeciwno temu, kilkanaście procent nie wie, co z tym zrobić. Mówiąc krótko: przy tak wielkim elektoracie oczywiście taki eklektyzm, różnicowanie jest czymś naturalnym.

Te wybory, które się odbyły, przynoszą co najmniej dwie dobre wiadomości dla Ukrainy i dla świata. Pierwsza dobra wiadomość jest taka, że w strefie poradzieckiej odbyły się naprawdę uczciwe wybory, z uczciwą kampanią, z dostępem kandydatów do mediów itd. itp. I za to należą się słowa szacunku. Druga rzecz, nie mniej ważna: otóż my w Polsce też to wiemy, że na świecie jest taki dosyć silny stereotyp, który mówi o niemalże genetycznym antysemityzmie Polaków, Ukraińców... Fakt, że mamy oto kraj, Ukrainę, gdzie nowo wybranym prezydentem jest Żyd, gdzie premierem jest Żyd, oznacza, że ten stereotyp całkowicie nie działa. W moim przekonaniu poza Izraelem nie mamy kraju, gdzie przedstawiciele tej nacji są na najwyższych stanowiskach, więc mamy tutaj – i mówię o tym bardzo poważnie, bez jakiegokolwiek przewrotności – absolutny dowód na to, że ten stereotyp o nacjonalizmie, o antysemityzmie ukraińskim jest całkowicie fałszywy. Oczywiście pytanie zasadnicze brzmi: co z tego wyboru wynika? I na to dzisiaj wciąż odpowiedzi nie ma. Ale też nie musimy się denerwować, bo mamy czas. Inauguracja prezydencka prawdopodobnie będzie miała miejsce na początku czerwca. Wybory parlamentarne, które są konsekwencją wyborów prezydenckich, będą być może 27 października, jeżeli nie wcześniej. Rzecz jasna będziemy zastanawiać się i oceniać, jaką politykę prowadzi nowy prezydent, analizując jego kolejne decyzje. Ja miałem to szczęście, że z Wołodomyrem Zełenskim spotkałem się parę razy, kiedy jeszcze zajmował się showbiznesem, bo byłem na występach jego kabaretu Kwartal 95, obserwowałem jego show, świetny zresztą, na bardzo wysokim poziomie. I tydzień przed wyborami w ramach grupy YES – wraz z Carlem Bildtem, byłym premierem Szwecji, Andersem Rasmussenem, byłym sekretarzem generalnym

NATO, i wspomnianym już Patem Coxem – mieliśmy dwugodzinną rozmowę z Zełńskim i jego grupą, czyli Ołeksandrem Danyłukiem, który prawdopodobnie będzie ministrem spraw zagranicznych, Rusłanem Riaboszapką, który tam odpowiada za sprawy korupcyjne, oraz z Iwanem Bakanowem, szefem partii Sługa Narodu, która idzie do wyborów.

Powiem państwu, że wrażenie jest takie: to 41-letni człowiek, bardzo energiczny, bardzo inteligentny i błyskotliwy, niezwykle utalentowany w dziedzinach, w których się już wykazał, czyli show, muzyka, taniec itd. W jakim stopniu jest on utalentowany w polityce, nie jestem w stanie powiedzieć, ale oby był. Przeprowadził kampanię więcej niż oryginalną, ale jej oryginalność oznacza tylko jedno – że ten trop, który pokazał Zełński w kampanii, będzie powtarzany w innych krajach. Tradycyjne kampanie są bowiem skrócone, tradycyjna forma komunikacji z wyborcami jest absolutnie *passé*. Zełński w jakimś sensie jest prekursorem nowego kontaktu z odbiorcami poprzez media społeczne, inne środki wyrazu. Czy to lepiej, czy to gorzej – nie wiem. Obawiam się że gorzej, ale to jest nieodwracalne, nic z tym już nie zrobimy. Więc Zełński moim zdaniem daje nadzieję – i ja dzisiaj, gdybym był w Polsce aktywnym politykiem, decydem, tobym dał mu *carte blanche*, duży kredyt zaufania na przyszłość. Dlatego że w moim przekonaniu tak młody polityk na tak wysokim stanowisku będzie kształtował swoje poglądy wraz z doświadczeniami, które zdobywa.

To też dobrze, on nie przychodzi z żadnymi uprzedzeniami, on nie przychodzi z żadnym cepletem, że coś na pewno nie, coś na pewno tak. Moim zdaniem stwarza to po pierwsze wielkie szanse dla partnerów z Zachodu – żeby rozmawiać, żeby dyskutować, żeby radzić, żeby pomagać, ale także stwarza to pewne szanse w dialogu z Rosją. Zełński powiedział nam w rozmowie, o której wcześniej wspominałem, że on nie chce rozmawiać z Putinem jeden na jeden, on chce rozmawiać z Putinem w ramach formatu normandzkiego, czyli razem z kanclerzem Niemiec i prezydentem Francji – co moim zdaniem jest słuszną decyzją, dlatego że stanowiłoby to dla niego coś w rodzaju tarczy ochronnej – bo spotkanie z takim wyjadaczem politycznym jak Putin na pewno nie będzie łatwe. W sprawach międzynarodowych to, co mówił nam Zełński, brzmi przekonująco: kierunek proeuropejski, budowanie gwarancji dla bezpieczeństwa ukraińskiego, zjednoczenie wokół głównych celów ukraińskich – to naprawdę stwierdzenia, którym można przyklasnąć i których się z przyjemnością słuchało.

Wracając więc do pozycji politycznej, jaką powinniśmy przyjąć, byłaby ona taka: kredyt zaufania, aktywność w kontaktach, dyskusja o tym, co będzie, i oczywiście przylgądanie się decyzjom, bo dopiero one będą prawdziwym sprawdzianem intencji Zełńskiego. A sprawdzian przyjdzie szybko, gdyż po inauguracji Zełński ma prawo (czy wręcz obowiązek) obsadzenia kilku stanowisk w administracji: ministra spraw zagra-

nicznych, obrony narodowej, prokuratora generalnego, szefa służb... Nazwiska, które się pojawiają, dadzą pierwszy sygnał, jak mamy to oceniać – czy mamy samodzielnego polityka, czy jednak wyczuwalny będzie wpływ Ihora Kołomojskiego (który jest traktowany jako główny poplecznik nowego prezydenta)? Zobaczymy, to będzie widać... Batalia, która dziś się toczy na Ukrainie, dotyczy dwóch kwestii: po pierwsze tego, kiedy mają się odbyć wybory parlamentarne (jak powiedziałem, ten naturalny termin to końcówka października, a dzisiaj przyspieszone wybory to *de facto* wielka szansa – i tutaj Zełenskiego rozumiem, bardzo chciałby zrobić je wcześniej, ponieważ on jest wówczas w stanie skapitalizować swój fantastyczny wynik, uzyskując większość parlamentarną w Radzie). Z tego, co wiem, do takich przyspieszonych wyborów dąży również Jurij Bojko – czyli partia postregionalów od Janukowicza – i dąży też do tego Petro Poroszenko, ponieważ dla niego również jest wygodniej skapitalizować wynik, który uzyskał w wyborach, wcześniej niż później, bo przecież im dłużej będzie trwało czekanie na wybory parlamentarne, tym więcej będzie rozliczeń w bloku Poroszenki. Premier Ołeksij Honczaruk już zapowiedział, że będzie tworzył własny ruch, więc ta batalia będzie się toczyć w ciągu najbliższych dni. Po drugie toczy się batalia o to, żeby odejść od systemu mieszanego, czyli wyborów większościowych i proporcjonalnych, na rzecz wyborów proporcjonalnych. Tak czy inaczej – wszystko się skończy któregoś dnia i będziemy mieli prezydenta Zełenskiego i prawdopodobnie większość parlamentarną ze znakomitym udziałem jego partii, bardzo moim zdaniem eklektycznej, bardzo niejednorodnej (bo partii jednorodnej w takim krótkim czasie stworzyć się nie da) plus ewentualnie jakaś koalicja. Czyli niespodzianek i fascynacji

przed nami zapewne jeszcze bardzo wiele. Ale – co dla mnie jest istotną nadzieją i tym pragnę już zakończyć – ze strony Ukrainy wydaje się, że nie ma zagrożenia dla zasadniczego strategicznego wyboru, który został dokonany wiele lat temu, że perspektywą tego kraju, jego nadzieją i szansą, by tę tożsamość podtrzymać, jest wiązanie się ze strukturami europejskimi; że perspektywą są bliższe związki z Unią Europejską – nie tylko w sensie decyzji politycznej, ale także przyjęcia standardów powodujących, że kraj staje się lepszy. Część standardów została przyjęta, bo mieliśmy rzeczywiście demokratyczne wybory; mamy wiele demokratycznych instytucji i tu nie zgadzam się z wprowadzającym, bo naprawdę w ostatnim czasie wiele reform zostało podjętych i przeprowadzonych. Ukraina w sensie wypełniania trudnej pracy domowej związanej z wejściem do Unii Europejskiej jest dzisiaj bardziej zaawansowana, niż o tym się mówi – i za to należy się szacunek i Petrowi Poroszence, i Wołodymyrowi Hrojsmanowi, i tym ekipom, które w ostatnim czasie rządziły. Mam nadzieję, że po pierwsze Ukraina z tej drogi nie zjeździe.

Druga nadzieja wiąże się z tym, że Unia Europejska okaże się wystarczająco odważna, by powiedzieć któregoś dnia, tak jak mówimy dzisiaj Bałkanom, że jest miejsce dla Ukrainy w strukturach Unii Europejskiej. Powiedzieć to już bez kluczenia, bez opowiadania o jakichś kolejnych warunkach, że finałem tej westernizacji Ukrainy i finałem budowania wspólnej Europy jest obecność Ukrainy w Unii Europejskiej. Myślę, że sytuacja jest w tej chwili na tyle korzystna, że jeżeli po tym nieszczęsnym brexicie i po tych wszystkich zawirowaniach, które z brexitem się wiążą, Unia Europejska będzie potrzebowała rzeczywiście spektakularnego sukcesu i pokazania,

że nie jest w defensywie, lecz w ofensywie, to takim ofensywnym argumentem będzie przyjęcie Ukrainy do Unii Europejskiej. Z wielkimi korzyściami i paroma trudnościami, które są naturalną ceną, którą trzeba zapłacić. Myślę również, że ze strony Zachodu powinny być przemyślane koncepcje gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, bo okazało się, że dokumenty solennie podpisane w 1994 roku w Budapeszcie, owo memorandum budapeszteńskie w zamian za rezygnację Ukrainy z broni nuklearnej – dało gwarancje integralności terytorialnej dla Ukrainy i gwarancje bezpieczeństwa ze strony pięciu członków stałych Rady Bezpieczeństwa: Stanów Zjednoczonych, Chin, Rosji, Wielkiej Brytanii i Francji. W roku 2014 ten dokument okazał się zwyczajnym świstkiem papieru. A więc to nie mogą być tego typu gwarancje, muszą to być gwarancje dużo poważniejsze. Ale wierzę w to, że Europa, która już przejdzie brexit i inne zawirowania, będzie miała świadomość tego, że Ukraina to nie jest dziś jeden z krajów, lecz najważniejszy kraj z punktu widzenia perspektywy europejskiej. Nie mam większych nadziei, nie oczekuję – tak długo, jak Putin jest u władzy – że ze strony rosyjskiej coś się zmieni. Przewiduję raczej, że będziemy mieli długotrwały zamrożony konflikt. Rosjanie są w końcu świetnymi specjalistami w zamrożonych konfliktach. Od początku lat 90. taki konflikt mają w Górnym Karabachu, w Naddniestrzu (zwanym też Transnistrią), a od 2004 roku w Abchazji w Gruzji. Myślę, że Rosjanom nie spędza snu z powiek perspektywa, że Donbas i Ługańsk przez kolejne dziesięć, piętnaście, dwadzieścia lat będą w takim właśnie, nie bardzo wiadomo jakim, stanie.

Podsumowując: uważam, że jest niezwykle ważne, aby Polska w tym

niewątpliwie skomplikowanym krajobrazie odezwała się mocnym głosem. Ubolewam, że w ostatnich latach dialog polityczny między Polską a Ukrainą osłabł, że nie mamy wielu inicjatyw, że Polska z pozycji, którą mnie na przykład udało się uzyskać – najlepszego eksperta spraw ukraińskich na Zachodzie – stała się jednym z krajów, które niewiele do tego wszystkiego wnoszą. Ale jest jak jest, możemy apelować, ja zawsze będę apelować do polskich władz, żeby wykazały się większą otwartością, większą aktywnością, bo moment historyczny temu sprzyja: nowe wybory, nowy prezydent – nowy człowiek i nowe zjawisko. Proszę pamiętać, że te głosy oddane na Zełenskiego pokazują z jednej strony potrzebę zmiany, ale z drugiej strony pewną otwartość, nową gotowość do podjęcia dialogu w różnych kwestiach, także z Polską. Jak zacząłem, tak skończę. Jeżeli państwo zajmujecie się Ukrainą, sprawami ukraińskimi – tematów, problemów, fascynacji wam nie zabraknie. Najważniejsze jest to, aby finał naszych wspólnych wysiłków był taki, że będziemy widzieć demokratyczną, niezależną, związaną ze strukturami europejskimi Ukrainę, z ludźmi szczęśliwymi, którzy się uśmiechają i którzy są nam przyjaźni. Obecność ponad miliona Ukraińców w Polsce pokazuje, że baza dla tego przyjaznego uśmiechu, tej dobrej współpracy, naturalnych, dobrych kontaktów między naszymi narodami – niezależnie od skomplikowanej historii – jest naprawdę potężna.

Władysław Czapliński

Unia Europejska a Ukraina – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość

Europejska polityka sąsiedztwa

Polityka sąsiedztwa jest jednym z projektów europejskich mających na celu powiązanie z Unią państw z nią sąsiadujących z regionów Europy Wschodniej, Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu. Zapoczątkowana w połowie lat 90. na podstawie procesu barcelońskiego. Ramy stworzył komunikat Komisji Europejskiej z 2003 roku¹. Państwa objęte tą polityką miały w perspektywach 3-5-letnich realizować uzgodniony program reform w dziedzinach dialogu politycznego z UE, stosunków handlowych, wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, polityk sektorowych (jak transport czy ochrona środowiska) oraz polityki społecznej. Po-

lityka oparta była na stosunkach dwustronnych z zainteresowanymi państwami; dążyła do utworzenia stref wolnego handlu (generalnie współpracy gospodarczej i ułatwień w obrocie handlowym) oraz powiązania partnerów w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Zaowocowała podpisaniem serii umów stowarzyszeniowych, m.in. z Tunezją, Marokiem, Autonomią Palestyńską i Egiptem. Tak zakrojona polityka sąsiedztwa faworyzowała w praktyce państwa regionu śródziemnomorskiego i Afryki, jednocześnie działając na niekorzyść wschodnich sąsiadów Unii. Rozszerzenie Unii w 2004 r. o państwa Europy Środkowej, Słowenię, Maltę i Cypr spowodowało konieczność reorientacji polityki unijnej.

¹ *Wider Europe – Neighbourhood: A New Framework for Relations with our Eastern and Southern Neighbours*, 11 marca 2003, COM(2003) 104 final.

Jeszcze przed przystąpieniem do Unii Polska wskazywała w negocjacjach na konieczność

zmiany podejścia do Europy Wschodniej. Początkowo (w tym już po przystąpieniu Polski do UE) propozycje w tym zakresie nie spotykały się z nadmiernym zainteresowaniem ze strony Unii. Wydarzenia z początku XXI wieku, w tym zwłaszcza pomarańczowa rewolucja na Ukrainie oraz konflikt pomiędzy Rosją a Gruzją w 2008 r. zasadniczo zmieniły optykę unijną. Na podstawie wspólnej inicjatywy Polski i Szwecji z wiosny 2008 r. Rada Europejska wezwała Komisję Europejską do opracowania instrumentu „Partnerstwo Wschodnie”. Zostało ono formalnie zainicjowane przez Komisję Europejską w komunikacie z 3 grudnia 2008 r.², a powołane 6 maja 2009 w ramach szczytu UE–państwa Europy Wschodniej w Pradze. Jego adresatami były Ukraina, Białoruś, Mołdowa, Gruzja, Armenia i Azerbejdżan. Jest oczywiste, że podobnie jak w procesie integracji Europy Środkowej (szeroko rozumianej) w 2004 r. podstawowe znaczenie miała pozycja Polski (ze względu na rozmiary, położenie i gospodarkę), w procesie Partnerstwa Wschodniego analogiczną rolę odgrywała Ukraina.

Partnerstwo Wschodnie nie ma określonych podstaw prawnych ani jednoznacznych ram prawnych. Opiera się na współpracy dwustronnej (połączonej z pewnymi możliwościami współpracy wielostronnej) z zainteresowanymi państwami w takich dziedzinach, jak: wsparcie przemian demokratycznych, integracja gospodarcza, bezpieczeństwo energetyczne, przepływ osób, kontakty międzyludzkie oraz wsparcie polityki społecznej. Zakres i formy współpracy są uzależnione od możliwości partnerów, ale również od tempa przeprowadzania reform wewnętrznych. W ramach partnerstwa zaproponowano także trzy dziedziny, na których miały skoncentrować się działania

skoordynowane Unii i państw członkowskich: tzw. polityki sektorowe (demokracja i stabilność państwa, integracja gospodarcza i konwergencja z politykami unijnymi, bezpieczeństwo energetyczne oraz kontakty międzyludzkie); tzw. inicjatywy flagowe: zintegrowany program zarządzania granicami, wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw, południowy korytarz energetyczny; oraz Forum Społeczeństwa Obywatelskiego, oparte na zaangażowaniu organizacji pozarządowych w procesy integracji z Unią oraz monitorowanie działań rządów państw partnerskich w sferze realizacji Partnerstwa Wschodniego.

Współpraca w ramach Partnerstwa Wschodniego jest zinstytucjonalizowana. Raz na dwa lata odbywają się szczyty szefów państw i rządów, corocznie na wiosnę – spotkania ministrów spraw zagranicznych. Minimum dwa razy w roku spotykają się wyżsi urzędnicy zajmujący się wspomnianymi wyżej kwestiami sektorowymi. Powołano również zgromadzenie parlamentarne (EU-RO-NEST) obejmujące przedstawicieli Parlamentu Europejskiego i deputowanych z państw partnerskich (Białoruś jest reprezentowana przez przedstawicieli opozycji demokratycznej).

Partnerstwo Wschodnie spotkało się ze zróżnicowanym przyjęciem ze strony poszczególnych państw członkowskich, generalnie dalekim od entuzjastycznego. Zastrzeżenia wysuwały m.in.: Słowacja (wobec jej stosunku do Rosji obawiała się, że inicjatywa będzie antyrosyjska), Węgry (zaangażowane w politykę Unii na Bałkanach) czy państwa śródziemnomorskie;

² *Partnerstwo Wschodnie*, 3 grudnia 2008 r., KOM (2008) 823 wersja ostateczna.

poparły je natomiast Niemcy (ze względów gospodarczych) oraz Wielka Brytania.

Stowarzyszenie

Stowarzyszenie jest instytucją prawa unijnego pozwalającą na utrzymywanie bliskich, a nawet bardzo bliskich stosunków pomiędzy Unią i jej państwami członkowskimi. Podstawą jest każdorazowo umowa międzynarodowa, której treść jest dostosowana do indywidualnych potrzeb i oczekiwań. Zawarto ponad 30 umów stowarzyszeniowych. Rozróżnia się kilka modeli stowarzyszenia, w szczególności stowarzyszenie państw afrykańskich, Karaibów i Pacyfiku (w pierwotnym zamyśle obejmujące były kolonie państw członkowskich, obecnie odwołujące się do potrzeb rozwoju gospodarczego i społecznego, realizowane na podstawie umowy z Kotonu) obejmujące pomoc rozwojową, stowarzyszenie przygotowujące do członkostwa (umowy tego typu były zawarte w przeszłości m.in. z Grecją i Turcją, co powoduje uprzywilejowanie tej ostatniej w ewentualnym procesie akcesyjnym; Turcja ma roszczenie o członkostwo na mocy *pactum de contrahendo*), układy europejskie (umowy stowarzyszeniowe z Polską, Węgrami i Czechosłowacją z 1991 r.). Ponieważ perspektywy dalszego rozszerzenia Unii Europejskiej oddalały się, umowy stowarzyszeniowe zostały zastąpione przez umowy o współpracy.

Umowy stowarzyszeniowe stanowią element porządku prawnego Unii Europejskiej. Regulują w sposób kompleksowy stosunki pomiędzy Unią a państwami stowarzyszonymi, zarówno w sferze gospodarczej, jak politycznej –

i w znacznej mierze społecznej. W konsekwencji są one równoznaczne z włączeniem państw partnerskich do funkcjonowania UE. Z punktu widzenia prawa unijnego podstawą prawną dla umów stowarzyszeniowych jest przepis art. 217 TFUE. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem ETS, umowy międzynarodowe zawierane przez Unię są aktami instytucji unijnych, podlegają kontroli sądowej i są bezpośrednio skuteczne pod zwykłymi warunkami (o czym niżej)³.

Podstawową formą współpracy pomiędzy Unią Europejską a państwami trzecimi, w tym państwami postsowieckimi, są umowy o partnerstwie i współpracy (*Partnership and Cooperation Agreement*). Taka umowa z Ukrainą została podpisana 16 czerwca 1994 r., a weszła w życie 1 marca 1998 r. (formalnie miała wygasnąć w 2008 r., była jednak przedłużana na okres negocjacji nowej umowy). Umowa przewidywała współpracę polityczną (dialog pomiędzy instytucjami stron), wspieranie handlu i inwestycji zagranicznych, wypracowanie podstaw dla współpracy gospodarczej, społecznej, finansowej, naukowej i technicznej, a także wsparcie dla wzmocnienia demokracji na Ukrainie.

Zawarcie trzech umów stowarzyszeniowych z państwami Partnerstwa Wschodniego: Gruzją, Mołdową i Ukrainą

³ Por. orzeczenia ETS w sprawach 104/81 *Główny Urząd Celny w Moguncji przeciwko C.A. Kupferberg & Cie. KG i in.*, Zb. Orz. 1982, s. 364; 12/84 *M. Demirel przeciwko Miastu Schwäbisch Gmünd*, Zb. Orz. 1987, s. 3719. W pierwszym z tych wyroków trybunał uznał bezpośrednią skuteczność umowy stowarzyszeniowej z Portugalią, w drugim taką możliwość odrzucił w odniesieniu do niektórych przepisów umowy z Turcją.

– otworzyło nowy rozdział w konstrukcji umów stowarzyszeniowych. Mają one na celu stworzenie konkretnych ram prawnych dla politycznego w istocie procesu partnerstwa, a jednocześnie przygotowanie państw stowarzyszonych do przyszłego członkostwa w Unii Europejskiej – nawet jeśli owo członkostwo jest przyszłe i niepewne, zaś jego perspektywa mglista. W tym miejscu przypomnieć jednak trzeba o dwóch kwestiach. Po pierwsze, układ europejski między Polską a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi również nie określał jednoznacznej perspektywy przystąpienia Polski do Unii. Jak wiemy, zajęło to 15 lat, co można uznać za duży sukces. Po drugie, akcesja wymaga nie tylko dostosowań prawnych i gospodarczych, ale również politycznych. Ukraina musi być przygotowana na przystąpienie do Unii, gdyby niespodziewanie zmieniła się sytuacja polityczna i otworzyła się taka możliwość. Wymaga to spełnienia kryteriów kopenhaskich (przyjętych w 1993 r., a dotyczących demokratycznego systemu państwa, praworządności i praw człowieka, funkcjonującej gospodarki rynkowej i zdolności konkurencyjnej, a także przyjęcia i stosowania dorobku prawnego Unii, tzw. *acquis*).

Negocjacje w przedmiocie umów stowarzyszeniowych z Ukrainą, Mołdową i Gruzją⁴ zostały rozpo-

częte w 2008 r.⁵, umowę z Ukrainą parafowano w roku 2012 (pozostałe w 2013). Układ miał zostać podpisany w czasie szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie planowanego na 28-29 listopada 2013 r., jednakże na tydzień przed szczytem ówczesny prezydent Ukrainy poinformował o rezygnacji z umowy. Dało to początek zamieszkom na Ukrainie, które doprowadziły do obalenia prorosyjskich władz Ukrainy i zastąpienia ich nowymi władzami, wybranymi demokratycznie wiosną 2014 r. Ostatecznie podpisanie umowy z Ukrainą nastąpiło w dwóch stadiach: część polityczną podpisano 21 marca 2014 r., a gospodarczą – 27 czerwca 2014 r. (wraz z podpisaniem obu pozostałych umów stowarzyszeniowych). Umowa z Ukrainą weszła w życie po jej ratyfikowaniu z dniem 1 września 2017 r., pomimo perturbacji politycznych związanych z jej zawarciem (zarówno po stronie ukraińskiej, jak i unijnej – oraz niektórych państw członkowskich).

Umowa była stosowana tymczasowo⁶, zgodnie z jej postanowieniami, od 1 stycznia 2016 r. Co ciekawe, tymczasowe stosowanie części politycznej było obwarowane pewnymi ograniczeniami. Ukraina zobowiązała się wskazać stronie unijnej,

⁴ Z pozostałych państw uczestniczących w projekcie Partnerstwa Wschodniego Armenia wycofała się z negocjacji, Azerbejdżan negocjuje od 7 lutego 2017 r. nową umowę stowarzyszeniową, która ma zastąpić porozumienie o współpracy z 1996 r.; natomiast negocjacje z Białorusią nie tylko nie zostały podjęte, lecz UE nałożyła na to państwo sankcje w związku z zaginięciem czterech osób krytycznie nastawionych wobec władz. Sankcje te zostały przedłużone do 28 lutego 2020 r. i przed

ich zniesieniem nie należy spodziewać się zmiany kursu.

⁵ Dodatkowy impuls stanowiło przystąpienie Ukrainy do Światowej Organizacji Handlu (WTO) wiosną 2008 r.

⁶ J. Barcz, I. Kolisnyk, *Podpisanie i tymczasowe stosowanie Układu o stowarzyszeniu z Ukrainą – aspekty prawne*, EPS 10/2014, s. 4.

jakie elementy polityczne powinny być stosowane prowizorycznie, a także złożyć dokumenty ratyfikacyjne. O zakresie stosowania miała rozstrzygnąć Unia Europejska – co wynika z Aktu końcowego z 21 marca 2014 r. Rozstrzygnięcie takie nastąpiło na mocy decyzji Rady 2014/295/UE, która wskazała na zakres tymczasowego stosowania – z zastrzeżeniem, że może ono dotyczyć wyłącznie kwestii należących do kompetencji UE i nie narusza podziału kompetencji pomiędzy Unię a państwa członkowskie. Zakres ów obejmował poszanowanie zasad demokracji i praw człowieka, ale również poszanowanie zasad suwerenności i integralności terytorialnej, nienaruszalności granic i niepodległości, a także poszanowanie zasad wolnej gospodarki rynkowej, realizację zasady praworządności oraz zwalczanie korupcji i przestępczości zorganizowanej. Tymczasowe stosowanie nie dotyczyło natomiast wspólnej polityki zagranicznej, współpracy w ramach Międzynarodowego Trybunału Karnego, stabilności regionalnej, zapobiegania konfliktom, rozbrojenia i kontroli zbrojeń oraz terroryzmu, ramy instytucjonalne stowarzyszenia obejmowało zaś tylko w takim zakresie, w jakim było to niezbędne dla realizacji uzgodnionej współpracy.

Ze względu na sprzeciw ze strony Rosji stosowanie umowy w jej części handlowej przesunięto o rok, tj. do 1 stycznia 2016 r. W praktyce nie zmieniło to w sposób zasadniczy sytuacji podmiotów ukraińskich, jeśli chodzi o dostęp do rynku unijnego – preferencyjne zasady przewidywało rozporządzenie 374/2014 z 16 kwietnia 2014 w sprawie obniżenia lub zniesienia ceł na towary pochodzące z Ukrainy⁷.

Tymczasowe stosowanie umowy oznaczało, że nie wywiera ona tzw. skutku bezpośredniego, tzn. podmioty indywidualne (osoby fizyczne czy korporacje) nie mogą wywodzić z niej uprawnień i dochodzić takowych przed sądami (i innymi organami ochrony prawnej). Do bezpośredniej skuteczności umowy konieczne jest spełnienie przez nią pewnych warunków, również ustalonych w orzecznictwie ETS i ocenianych odrębnie dla poszczególnych przepisów umowy – muszą one być jasne, precyzyjne, bezwarunkowe i kompletne, tj. niewymagające wydania przez państwa-strony dodatkowych przepisów wykonawczych⁸. Tymczasowo stosowana umowa stwarza prawa i obowiązki jedynie dla państw stron. Jest to zresztą zgodne z konstrukcją tymczasowego stosowania znaną prawu międzynarodowemu i nie powinno wzbudzać wątpliwości; wyjątkowa jest jedynie sytuacja, w której szczegółową regulację odnośnie do skutków tymczasowego stosowania znajdujemy w samej umowie. Takie rozumienie konsekwencji bezpośredniej skuteczności potwierdziły decyzje 2014/295/UE i 2014/668/UE – stanowiące, że *układu nie można interpretować jako przyznającego prawa i nakładającego obowiązki, na które można powoływać się bezpośrednio w sądach lub trybunałach państw członkowskich i Unii Europejskiej*. Takie

⁷ Moc obowiązująca została przedłużona do końca 2015 r. na podstawie rozporządzenia 1150/2014.

⁸ Por. wyrok ETS z 16 czerwca 1966 r. w sprawie 57/65 *Lütticke przeciwko Hauptzollamt Saarlouis*, Zb. Orz. 1966, s. 205.

rozumienie instytucji bezpośredniej skuteczności wzmacnia również fakt, że dotyczy ono wyłącznie postanowień należących do kompetencji wyłącznej UE.

Charakter prawny umowy stowarzyszeniowej

Z formalnego punktu widzenia umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą jest aktem niezwykle obszernym – tekst opublikowany w Dzienniku Urzędowym UW liczy 2137 stron⁹, składa się z preambuły oraz 486 artykułów, zgrupowanych w siedmiu tytułach: Cele stowarzyszenia (art. 1), Zasady ogólne (tytuł I, art. 2 i 3); Dialog i reformy polityczne, stowarzyszenie polityczne, współpraca i zbliżenie w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (tytuł II, art. 4-13); Sprawiedliwość, wolność i bezpieczeństwo (tytuł III, art. 14-24); Handel i zagadnienia z nim związane (tytuł IV, art. 25-336); Współpraca gospodarcza i sektora (tytuł V, art. 337-452)¹⁰; Współpraca finansowa (tytuł VI, art. 453-459) oraz Postanowienia instytucjonalne, ogólne i końcowe (tytuł VII, art. 460-486). Do układu dołączono – podobnie jak poprzednio w przypadku układu europejskiego z Pol-

ską – 44 załączniki i trzy protokoły, które stanowią integralną część układu, a także wspólną deklarację. Łącznie z umową stowarzyszeniową zawarto dwa Akty końcowe – w dniu 21 marca 2014 r., dotyczący politycznych postanowień umowy, oraz 27 czerwca 2014 r. w sprawie pozostałych części umowy. Ten ostatni zawiera również postanowienia wspierające Ukrainę w sporze w Rosję na tle aneksji Krymu i Sewastopola.

Umowa z Ukrainą formalnie nie ma charakteru przygotowującego to państwo do członkostwa w Unii Europejskiej. Nie jest to rozwiązanie wyjątkowe. Preambuła układu europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie Polski ze Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi (umowa z 16 grudnia 1991 r.) wskazywała, że stowarzyszenie ustanawia się *mając na uwadze fakt, że końcowym celem Polski jest członkostwo we Wspólnocie, a Stowarzyszenie zdaniem Stron pomoże Polsce osiągnąć ten cel* (była to więc deklaracja polityczna wskazująca, że Wspólnoty przyjmują do wiadomości, iż ogłoszonym jednostronnie celem Polski jest w przyszłości przystąpienie do WE. Porozumienie z Ukrainą zawiera w preambule stwierdzenie, że *głównym celem współpracy nie jest członkostwo Ukrainy w UE, lecz integracja gospodarcza i ustanowienie stowarzyszenia politycznego*. Interesujące, że unikająca kategorię stwierdzeń Unia w umowach z Macedonią, Czarnogórą i Serbią zgodziła się na klauzulę, że państwa te mają status potencjalnego państwa członkowskiego Unii. Niezależnie od członkostwa celem umowy jest doprowadzenie do utworzenia „pogłębionej i kompleksowej strefy wolnego handlu” (*Deep and Comprehensive Free Trade Area*); zbliżone sformułowanie znajdujemy również w odniesieniu do układu europejskiego z Polską, która również dążyła oficjal-

⁹ Dz. Urz. UE L161/ 2014, s. 3; tekst polski por. również <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/61CEE64851565EC6C1257D780042312E/%-24File/Uk%C5%82ad%20UE-Ukraina%20tekst%20polski.pdf>

¹⁰ Sto dwadzieścia dwa artykuły zostały podzielone na 28 rozdziałów obejmujących m.in. kwestie energetyki jądrowej, podatki, ochronę środowiska, transport, politykę przemysłową, przemysł wydobywczy (kopalnictwo) i metalurgiczny, usługi finansowe (sektor bankowy), prawo spółek, politykę audiowizualną, turystykę, rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich, politykę, ochronę rybołówstwa, ochronę konsumentów, ochronę zdrowia, współpracę w dziedzinie społeczeństwa obywatelskiego, współpracę transgraniczną i regionalną.

nie jedynie do utworzenia w ciągu dziesięciu lat od wejścia w życie układu stowarzyszeniowego strefy wolnego handlu.

Podobnie jak inne umowy stowarzyszeniowe, umowa z Ukrainą została zawarta jako umowa mieszana, a zatem obejmująca kwestie należące zarówno do kompetencji UE, jak państw członkowskich. Oznaczało to poddanie jej szczególnemu trybowi zawarcia (art. 217 i 218 TFUE). Zawarcie umowy stowarzyszeniowej wymaga zgody Parlamentu Europejskiego oraz podjęcia w tej sprawie jednomyślnej decyzji przez Radę Unii Europejskiej. Do wejścia w życie umowy stowarzyszeniowej konieczne jest jej zatwierdzenie przez Radę UE z jednej strony, a także ratyfikacja przez wszystkie państwa członkowskie zgodnie z ich procedurami konstytucyjnymi. Ta sama formuła dotyczy ratyfikacji przez Ukrainę. Umowa została zawarta na czas nieokreślony, z możliwością jej wypowiedzenia w okresie sześciu miesięcy (a więc stosunkowo krótkim).

Wybrane elementy umowy stowarzyszeniowej

Ukraina zawierając umowę stowarzyszeniową, deklaruje się jako zwolennik aksjologii Unii, dzielący jej podstawowe wartości: demokrację, zasady państwa prawnego oraz wolności gospodarczej. Jeśli chodzi o zasady ogólne sformułowane w art. 1, suwerenność i integralność terytorialna są oczywiście cechami państwowości, a więc nie obejmują bezpośrednio

Unii jako organizacji międzynarodowej¹¹, jednak Unia jest nimi również związana – jako międzynarodowym prawem zwyczajowym w dwojakim znaczeniu: przez podkreślenie atrybutów państwowości i podmiotowości międzynarodowej Ukrainy oraz w odniesieniu do pewnych uprawnień wykonywanych w ramach kompetencji organizacji międzynarodowej, np. terytorialnego zakresu obowiązywania ustawodawstwa unijnego lub kompetencji sądów unijnych¹².

Istotnym elementem umowy jest zasada niedyskryminacji podmiotów pochodzących z Unii Europejskiej i państw członkowskich. Takie rozumienie zasady sformułowanej w art. 471 i 473 umowy stowarzyszeniowej jest zgodne z konstrukcją niedyskryminacji określoną w art. 18 i 19 TFUE ze względu na obywatelstwo oraz ze względu na inne przesłanki. W tym kontekście zwróćmy wszelako uwagę na pewne rozbieżności dotyczące interpretacji umów stowarzyszeniowych, mające istotne znaczenie dla stosowania tych umów. Instytucje unijne w dużo większym zakresie niż sądy krajowe stosują wykładnię funkcjonalną (teleologiczną). Trybunał wskazywał z jednej strony na to, że odpowiednie przepisy umów stowarzyszeniowych, sformułowane w sposób analogiczny do postanowień traktatów założycielskich Unii, powinny być interpretowane zgodnie

¹¹ Wskazuje na to trafnie M. Bainczyk, *Umowa stowarzyszeniowa pomiędzy UE a Ukrainą elementem budowy bezpieczeństwa europejskiego. Wybrane aspekty swobodnego przepływu osób*, Krakowskie Studia Międzynarodowe 12(2016), nr 4, s. 37.

¹² Por. np. sprawy C-386 *Firma Brita GmbH przeciwko głównemu Urzędowi Celnemu Hamburg-Hafen*, wyrok z 25 lutego 2010 r., Zb. Orz. 2010, s. 1289; C-420/07 *Meletis Apostolides przeciwko Davidowi Charlesowi Oramsowi i Lindzie Elizabeth Orams*, wyrok z 28 kwietnia 2009 r., Zb. Orz. 2009, s. 3571.

z orzecnictwem trybunału dotyczącym odnośnych kwestii¹³; jednakże z drugiej strony podkreślił, że wykładnia przepisów umów międzynarodowych zawartych przez Unię musi brać pod uwagę cel tych umów. To oznacza, że inaczej powinny być interpretowane postanowienia traktatów założycielskich, których celem jest możliwie pełna integracja państw członkowskich, a inaczej przepisy umów stowarzyszeniowych czy o współpracy, które dążą jedynie do daleko idącej współpracy w określonych dziedzinach¹⁴. Postanowienia o niedyskryminacji znajdujemy również w rozwiązaniach dotyczących swobodnego przepływu osób. Umowa nie przewiduje wprowadzenia od jej wejścia w życie swobodnego przepływu pracowników; w stosunku do osób zatrudnionych legalnie deklaruje zasadę niedyskryminacji ze względu na warunki zatrudnienia i pracy, a w szczególności wynagrodzenie. Również i w tym przypadku rozwiązania umowy z Ukrainą odpowiadają praktyce stosowania Układu europejskiego¹⁵. Zwraca jednak uwagę, że umowa przewiduje możliwość wprowadzenia ułatwień w zatrudnianiu pracowników pochodzących z Ukrainy na podstawie porozumień dwustronnych (bądź decyzji jednostronnych poszczególnych państw

członkowskich), o ile pozwoli na to sytuacja na miejscowych rynkach pracy. Do kwestii tej powrócimy niżej.

Współpraca w zakresie bezpieczeństwa

Umowa stowarzyszeniowa przewiduje daleko idące zobowiązania w zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. W odniesieniu do polityki zagranicznej (w stosunku do podmiotów trzecich) postanowienia dotyczą obszarów wymienionych powyżej – w części dotyczącej tymczasowego stosowania układu. Bardziej rozbudowane i szczegółowe regulacje dotyczą bezpieczeństwa wewnętrznego (w zakresie odpowiadającym unijnej konstrukcji przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości), obejmując: poszanowanie państwa prawnego i praw człowieka, ochronę danych osobowych, przepływ osób (w tym sprawy nielegalnej imigracji i azylu), zwalczanie przestępczości oraz pomoc prawną. Warunkiem współpracy jest jednak daleko idąca reforma państwa ukraińskiego, w szczególności decentralizacja państwa, zmiany w prawie wyborczym i finansowaniu partii politycznych, zwalczanie korupcji i reforma sądownictwa. Z punktu widzenia bezpieczeństwa niezwykle istotne jest zwłaszcza uregulowanie statusu granicy wschodniej Ukrainy, która w obecnym stanie praktycznie uniemożliwia włączenie do systemu zarządzania granicami.

¹³ Tak np. orzeczenia w sprawach C-63/99 *Królowa przeciwko Sekretarzowi Stanu ds. Wewnętrznych, ex parte W. Głoszczuk i E. Głoszczuk*, Zb. Orz. 2001, s. I-6369, oraz C-268/99 *A.M. Jany i in. przeciwko Sekretarzowi Stanu ds. Sprawiedliwości Królestwa Niderlandów*, Zb. Orz. 2001, s. I-8615.

¹⁴ Por. opinię 1/91 o utworzeniu Europejskiego Obszaru Gospodarczego, Zb. Orz. 1991, s. I-6079.

¹⁵ Por. wyrok ETS z 29 stycznia 2002 r., sprawy C-162/00 *Land Nordrhein-Westfalen przeciwko Beacie Pokrzęptowicz-Meyer*, Zb. Orz. 2002, s. I-1049; wyrok z 8 maja 2003 r., C-438/00 *Deutscher Handballbund eV przeciwko Marosowi Kolpak*, Zb. Orz. 2003, s. I-4035.

Porozumienie wizowe już w propozycji Partnerstwa Wschodniego traktowane było jako istotny element współpracy. Postulaty liberalizacji polityki wizowej w stosunku do Ukrainy były zgłaszane od wielu lat. Z formalnego punktu widzenia warunkiem zniesienia wiz było zawarcie przedtem umowy o readmisji, co nastąpiło 18 czerwca 2007 r.¹⁶ Readmisja jest instytucją prawa międzynarodowego, której istotą jest zgoda danego państwa na bezwarunkowe przyjęcie jego obywateli oraz obywateli państw trzecich (i bezpaństwowców), którzy w sposób nielegalny przekroczyli granicę między owym państwem a pozostałymi stronami umowy readmisyjnej (readmisja nie jest instytucją prawa zwyczajowego i zawsze musi mieć podstawę umowną). Umowa uregulowała procedury readmisyjne oraz koszty. Umowa readmisyjna wymagała implementacji ze strony państw członkowskich, przy czym szczególne znaczenie ma protokół wykonawczy między rządami Polski i Ukrainy z 18 kwietnia 2017 r.¹⁷ Protokół reguluje kwestie przejść granicznych wykorzystywanych dla celów readmisji, a także określa dokumenty, które mogą być pomocne w ustaleniu obywatelstwa osób podlegających readmisji. W następstwie uregulowania zagadnienia readmisji w tym samym dniu zawarto umowę pomiędzy UE a Ukrainą w kwestii ułatwień w wydawaniu wiz dla obywateli ukraińskich (przymus wizowy dla obywateli UE został jednostronnie zniesiony przez Ukrainę w 2005 r.). Ułatwienia dotyczyły zwłaszcza dokumentów potwierdzających cel podróży do UE dla poszczególnych kategorii osób, zasady wydawania wiz

wielokrotnych, ustalenia opłaty za wydanie wizy (w połączeniu ze zniesieniem tych opłat w odniesieniu do niektórych kategorii osób), zasad przedłużania wizy i in. Wreszcie porozumienie z 20 czerwca 2013 r. zapowiadało zniesienie wymogu posiadania wiz dla obywateli ukraińskich na krótkie pobyty w UE (do 90 dni), pod warunkiem posiadania przez nich paszportów biometrycznych, oraz zniesienie opłat wizowych. Porozumienie to stało się skuteczne z dniem 11 czerwca 2017 r.

Postanowienia umowy stowarzyszeniowej dotyczące przepływu osób regulują również zwalczanie nielegalnej imigracji (w szczególności handlu ludźmi) oraz nielegalnego zatrudnienia, zawierają zobowiązanie Ukrainy do wdrożenia aktów prawa międzynarodowego w zakresie azylu przez stworzenie odpowiedniej infrastruktury i wprowadzenie procedur, a wreszcie – wymianę doświadczeń i informacji, szkolenia oraz ogólnie wspieranie skutecznego zintegrowanego zarządzania granicami. Kwestia ta jest traktowana jako jedna z priorytetowych w stosunkach unijno-ukraińskich.

Pozostałe swobody rynku wewnętrznego

Najobszerniejszą część umowy stowarzyszeniowej stanowi tytuł IV, liczący mniej więcej 2/3 całego tekstu. Dotyczy on handlu i zagadnień z nim powiązanych, a w szczególności przewiduje objęcie wymiany zasadą traktowania narodowego (co oznacza, że towary pochodzące z jednej strony umowy będą traktowane tak samo, jak produkty pochodzące z drugiej strony), określa środki ochrony handlu, bariery techniczne, środki

¹⁶ Dz. Urz. UE L 332(2007), s. 48.

¹⁷ Dz.U. 2017, poz. 48.

sanitarne i fitosanitarne, ułatwienia celne i handlowe. Istotny element porozumienia stanowią przepisy dotyczące swobody zakładania przedsiębiorstw, handlu usługami i handlu elektronicznego, a także płatności bieżących i przepływu kapitału. Szczególnie istotne z punktu widzenia celu stowarzyszenia (czyli stworzenia warunków dla stopniowej integracji Ukrainy z jednolitym rynkiem wewnętrznym UE) są postanowienia dotyczące zamówień publicznych, prawa konkurencji i prawa własności intelektualnej. Biorąc pod uwagę konieczność przeprowadzenia daleko idących zmian w gospodarce i systemie prawnym Ukrainy, można wyobrazić sobie, jaki ogrom zadań pozostaje do wykonania.

Najmniej problemów rodzą rozwiązania dotyczące swobody przepływu kapitału, która również na rynku unijnym jest najbardziej zliberalizowana. Najważniejsze rozwiązanie to swoboda przepływu kapitału związana z inwestycjami bezpośrednimi prowadzonymi zgodnie z przepisami stowarzyszenia i z przepisami prawa wewnętrznego zainteresowanego państwa. Swoboda dotyczy również kredytowania i przepływu płatności bieżących, w tym powiązanych ze świadczeniem usług i obrotem papierami wartościowymi.

Art. 474 umowy stowarzyszeniowej dotyczy harmonizacji prawa. Stopniowe zbliżanie regulacji prawnych dotyczy wszystkich zagadnień będących przedmiotem tytułów IV-VI umowy. Zobowiązanie takie było zwykle traktowane jako zobowiązanie środka (wymagające maksymalnej możliwej staranności); w tym przypadku

jednak możemy się zastanowić, czy nie jest to zobowiązanie rezultatu. Włączenie Ukrainy do rynku wewnętrznego UE będzie bowiem wymagało stosowania przez nią całego prawa unijnego; zobowiązanie to będzie jeszcze silniejsze, jeżeli dojdzie do oceny zdolności Ukrainy do akcesji do UE. Możemy założyć, jak trudne będzie zbliżenie ustawodawstwa ukraińskiego do prawa unijnego w takich kwestiach, jak: podatek od wartości dodanej (VAT), normy techniczne, które muszą spełniać określone kategorie produktów, prawo konkurencji (w tym zakaz karteli i unormowania w sferze pomocy publicznej) oraz wzajemne uznanie kwalifikacji i dyplomów, niezwykle istotne z punktu widzenia swobodnego przepływu osób¹⁸. W podobny sposób uregulowana została kwestia harmonizacji prawa w układzie europejskim z Polską z 1991 r., aczkolwiek regulacja była mniej szczegółowa i w porównaniu z umową z Ukrainą wymieniała tylko część dziedzin wymagających zmian.

Uwagi końcowe

Losy stosunków pomiędzy Ukrainą i Unią Europejską są w oczywisty sposób uwarunkowane politycznie, w dużo większym stopniu niż stosunki Polski ze Wspólnotami Europejskimi, a następnie z Unią. Naciski ze strony Rosji, ingerencja w sprawy wewnętrzne niestabilnego państwa, perturbacje związane ze zmianami kolejnych rządów nie ułatwiają integracji z UE, tym bar-

¹⁸ Zob. przegląd tego zagadnienia: A. Cieśliński, *Harmonizacja prawa ukraińskiego z systemem rynku wewnętrznego UE na podstawie układu stowarzyszeniowego*, Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze nr 7 (2016), s. 289.

dziej że również wśród ekip rządzących brak było zgody co do tego, w jakim kierunku, zakresie i tempie powinna być realizowana polityka zbliżenia z Zachodem. Wejście w życie umowy stowarzyszeniowej stwarza podstawy do przebudowy państwowości ukraińskiej, demokratyzacji i utrwalenia państwa prawa, ale przede wszystkim oparcia ukraińskiego

porządku prawnego na zasadach liberalnej gospodarki wolnorynkowej, unowocześnienia instytucji prawnych i dostosowania prawa ukraińskiego do wymogów współczesnego obrotu prawnego. Wykorzystanie tej możliwości leży w interesie nie tylko samej Ukrainy i Polski, ale całej Unii Europejskiej – i to nie jedynie z perspektywy stosunków gospodarczych.

Piszą w numerze:

Anton Bebler – em. profesor zw. Uniwersytetu w Lublanie oraz profesor zagraniczny EWSPiA; b. ambasador Słowenii przy ONZ.

Władysław Czapliński – prof. zw. dr hab. nauk prawnych, pracownik Zakładu Prawa Międzynarodowego Publicznego INP PAN; w latach 2004–2016 był dyrektorem INP PAN; kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego EWSPiA; radca prawny.

Aleksander Kwaśniewski – b. prezydent RP (1995–2005); przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (1993–1995). Honorowy obywatel Kijowa (1997), mediator podczas pomarańczowej rewolucji; od roku 2007 w stowarzyszeniu Jałtańska Strategia Europejska (YES) działa na rzecz europejskiej integracji Ukrainy.

Ewa Olejnik – mgr mediacji i negocjacji w sytuacjach kryzysowych, doktorantka Akademii Sztuki Wojennej na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego.

Kamila Pujan – studentka Wydziału Zamiejscowego EWSPiA w Brukseli.

Renata Rybacka – absolwentka pedagogiki Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu, doktorantka Akademii Sztuki Wojennej na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego.

Filip Serbinowski – absolwent administracji na WPiA UKSW, członek korpusu służby cywilnej; interesuje się zwłaszcza prawem administracyjnym procesowym, budowlanym i gospodarczym, a także informatyzacją administracji publicznej.

Bogumił Władysław Smuk – absolwent EWSPiA, aplikant radcowski, student Szkoły Prawa Niemieckiego na Humboldt Universität zu Berlin, wykładowca Europejskiego Niepublicznego Studium Policealnego przy EWSPiA.

Urszula Staśkiewicz – dr nauk społecznych (Akademia Sztuki Wojennej), mgr socjologii (UW) i prawa (EWSPiA). W 2019 roku ukończyła studia podyplomowe w zakresie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni.

Ryszard Stemplowski – prof. zw. nauk humanistycznych, prawnik, historyk. Szef Kancelarii Sejmu (1990–1993); ambasador RP w Wielkiej Brytanii (1994–1999).

Jerzy J. Wiatr – prof. zw. dr hab. nauk humanistycznych, socjolog i politolog, b. minister edukacji narodowej (1996–1997), rektor honorowy EWSPiA.

Informacje dla autorów

Na łamach „Europejskiego Przeglądu Prawa i Stosunków Międzynarodowych” prezentujemy teksty z różnych dziedzin. Jest to – co oczywiste, zważywszy afiliację periodyku – prawo, lecz także nauka o polityce, administracja i zarządzanie, socjologia, filozofia i historia. Poza odzwierciedleniem zmieniającego się profilu EWSPiA taka interdyscyplinarność wynika również z żywotnego zainteresowania związkami między naukami społecznymi oraz ich wzajemnym oddziaływaniem. Trzon tekstów stanowią artykuły naukowe (pisane zarówno przez teoretyków, jak i praktyków – w tym zwłaszcza praktyków prawa), glosy, przeglądy orzecznictwa, przede wszystkim europejskiego, recenzje wybranych książek; zamieszczamy też teksty o charakterze informacyjnym lub sprawozdawczym.

W redakcji EPPiSM obowiązują następujące zasady:

- 1) zgoda Autora na opublikowanie tekstu w EPPiSM obejmuje wersję drukowaną kwartalnika, którą uznaje się za podstawową, oraz jego wersję elektroniczną.
- 2) artykuł powinien być przesłany drogą elektroniczną pod adresem e-mail: ewspa.kwartalnik.eppism@gmail.com; istnieje też możliwość przesłania artykułu drogą pocztową (pod adresem: ul. Grodzieńska 21/29, 03-750 Warszawa) – z zapisaną na odczytywalnym nośniku wersją elektroniczną oraz z papierowym, jednostronnym wydrukiem.
- 3) redakcja nie ogranicza z góry objętości nadsyłanych artykułów naukowych, ale w wypadku dłuższego tekstu zastrzega sobie prawo zaproponowania Autorowi skrótów lub podzielenia go na części. Bez względu na objętość po przyjęciu tekstu do opublikowania redakcji przysługuje także prawo opracowania redakcyjnego, graficznego, językowego itp.
- 4) do każdego artykułu naukowego należy dodać tytuł w języku angielskim, streszczenie w językach angielskim i polskim oraz pojęcia kluczowe (po angielsku i po polsku), a ponadto informację o jego autorze lub autorach (status naukowy, zawodowy, adres poczty elektronicznej, telefon itp.) oraz oświadczenie, że tekst nie został dotychczas nigdzie opublikowany, a redakcja EPPiSM nabywa na wyłączność prawo do jego publikacji. W szczególnych wypadkach redakcja może przetłumaczyć streszczenie na język angielski we własnym zakresie, ale wówczas bezwzględnie wymaga się od Autora dostarczenia co najmniej streszczenia w języku polskim oraz (jeśli istnieje) w innym języku obcym poza angielskim – francuskim, niemieckim, rosyjskim, hiszpańskim lub włoskim. W razie przywoływania w tekście publikacji elektronicznych oprócz autora i tytułu należy podać adres strony internetowej wraz z datą dostępu.

- 5) obecnie wszystkie teksty przesyłane do redakcji są poddawane procedurze anonimowych (*double-blind*) recenzji – również zewnętrznych – zgodnych z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wynik recenzji jest podstawową przesłanką skierowania tekstu do druku.
- 6) przesłane teksty są ponadto badane pod kątem autorskiej rzetelności; w przypadku stwierdzenia jej naruszenia – m.in. w postaci *ghostwriting*, *guest authorship* – materiał nie będzie dopuszczony do publikacji.

Cena detal. – 45 zł (z 5% VAT) • nr indeksu 388602

